Ner 196. ROK 1837. WTOREK 29 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Scięcia S. Jana.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Racibor.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 4."' 748	† 7°, 7	3." 04	Zachodni średni	Pochmurno.	Deszcz
28 2	5, 021	† 11. 0	2. 74	Pn. Zachodni mocny	,, ,,	
10	5. 584	† 7. 4	3 15	Pólnocny słaby	,, ,,	

Część Urzędowa.

Nro 5,124, *D. G. S.*

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zapobieżeniu aby używanie niezdrowych pokarmów, szkodliwie na zdrowie mieszkańców niewpływało, ostrzega się dostarczających do miasta tutejszego owoce wszelkiego rodzaju, mak swieży (makówki) wszelkie jarzyny, ogórki, jak i trudniący się ich sprzedawaniem; aby ani nabywać, ani sprzedawać niedojrzałych owoców, jarzyn, makówek jak i ogórków, tak zwanych nasienników, tudzież ryb uśniętych nieważyli się; wszelkie bowiem owoce niedojrzałe, robaczliwe, nadpsute, a ryby uśnięte zniszczonemi, a sprzedający takowe do surowéj odpowiedzialności pociągnionemi zostaną. Czego dopilnowanie urzędom rogatkowem, które odebrały rozkaz nie wpuszczania do miasta, artykułów żywności do użycia nie kwalifikujących się tudzież wewnątrz miasta i przedmieść Dyrekcyi Policyi poleconém zostało; aby zaś nikt niewiadomością niewymawiał się, ostrzeżenie to przez pisma publiczne do wiadomości publicznéj podaném, i przez trąbę ogłoszoném zostaje.

Kraków dnia 28 sierpnia 1837 r.

Prezes Senatu.
HALLER.
Sekretarz Jlny Senatu
DAROWSKI.
Nowakowski, Sekr. Exp. Senatu.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 29 *lipca* (10 *sierpnia*) —

W przeszłą niedziele, 25 lipca, p. Dallas, poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, miał zaszczyt złożyć J. C. Mości, na posłuchaniu prywatném, w Peterhofie, swoje listy wierzytelne, a potém przedstawić się Cesarzowéj Jmci. Pani Dallas, z córkami, również miała zaszczyt przedstawić się N. Pani.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza. Dnia 17

lipca, Cesarzewicz wyjechał o 10 wieczorem ze Smoleńska i przejechawszy z razu po malowniczych wyniosłościach powiatu smoleńskiego, a potem przez leśne okolice rosławskiego, przybył o 6 po południu do Rosławla a z tamtąd jechał jeszcze 49 wiorst do stacyi Ostrowni. — Dnia 18, Następca niezatrzymując się jechał do miasta Ariańska, dokąd przybył o 3 po południu i niezwłocznie zajął się uważnym przeglądem briańskiego arsenału we wszystkich jego częściach obejrzał magazyny i zwiedził lazaret wojskowy. Dnia 19 z rana, Cesarzewicz raczył być obecnym w arsenale odlewaniu dział i o 8 puścił się w dalszą podróż na Karaczew i Bolchow, traktem do Bielewa, dokąd przybył na nocleg o 11 w nocy. Dnia 20, Następca raczył oglądać, dom w którym dokonała życia Cesarzowa Elżbieta Alexiejewna, a który teraz obrócony został na szpital wdowi, dla 24 starych niedostatnich kobiet, zwiedził oraz niewielki ogród tego dobroczynnego zakładu, gdzie niedawno jeszcze wzniesiony został pomnik dla téj czci godnéj władczyni. O 9, Cesarzewicz opuścił Bielew, a o 11, przybył do miasta Kozielska, wsławionego w XIII wieku cnotami swych mieszkańców, a teraz znamienitego ze swego przemysłu, zkąd jechał daléj przez Peremyszl do Kalugi, gdzie stanął o 6 po południu. Dnia 21; Wielki Xiąże wyjechał z Kaługi o 8 rannéj i o południu stanął w mieście Małojarosławcu; tu zatrzymał się dla dokładnego i szczegółowego obejrzenia miejsc, wsławionych ważnemi wypadkami 1812 roku. Z balkonu klasztornego J. C. W. ze szczególną uwagą oglądał rozległą przestrzeń małojarosławskiéj bitwy. Z Małojarosławca Następca pojechał do wsi Tarutino, o 35 wiorst leżącéj, i tam oglądał wspaniały pomnik, wzniesiony przez hrabię Rumianców, na jednéj z bateryj znamienitego stanowiska; obejrzawszy je, jeździł jeszcze o wiorst ośm do wsi Czerniszni, dla obejrzenia pola bitwy i udał się na nocleg do miasta Borowska. — Dnia 22, Cesarzewicz raczył oglądać dom, który Napoleonowi służył za miejsce noclegu w czasie odwrotu; o 9 wyjechał z Borowska traktem do Wierei. Przejeżdżając przez miasto Możajsk, jechał daléj do sławnéj wsi Borodino, gdzie stanął o 2 po południu. Po obiedzie Następca pojechał oglądać pole bitwy i zacząwszy z lewego skrzydła, po obejrzeniu wsi Siemionowskiéj, zachodził do warowni, śród któréj wybudowano spaski klasztor. — Dnia 23 rano, Cesarzewicz pojechał smoleńską drogą do kołockiego monasteru i wróciwszy ztamtąd, obejrzał prawe skrzydło i bateryę tam wzniesione, a następnie zajechał na tak zwaną bateryę Rajewskiego, gdzie buduje się pomnik i raczył własnemi rękami położyć kamień; potém wrócił do Borodina, zkąd, o 4 po południu, skierował podróż swą do Moskwy, dokąd szczęśliwie przybył o 12téj w nocy.

Rok już prawie domija, jak wyszedł siódmy i ostatni, tak przez wydawcę nazwany sposzyt, a w rzeczy saméj dosyć spory tom dzieła pod nazwiskiem: *Wybór poezyi z pisarzów polskich, z dołączeniem uwag o istotném źródle ducha i celu prawdziwéj poezyi, przez Adama M. Pieńkiewicza.* Dzieło to jest nietylko w sobie nieskończenie pożyteczne, lecz na nasze czasy, wcale ważnem zjawiskiem.

— *Paryż* 18 *Sierpnia.* —

Rząd odebrał dziś następujące depesze telegraficzne:

Bordeaux 16 *sierpuia* o *godź* $6\frac{1}{2}$ *wieczorem.* Wyprawa karlistowska, która już tylko o 3 godziny drogi była od Madrytu, cofnęła się do Fonda de la Trinidad, gdzie stała d. 12. Vigo wzmocniony jedną brygadą, osadził tegoż dnia Las Noras, i zasłaniał gościniec od Guadaramy do Eskurialu. Dnia 12 wieczór weszła przednia straż Espartera do Madrytu, gdzie największy zapał panował w milicyi; była ona gotowa massami na nieprzyjaciela uderzyć; lecz przybycie Espartera nie-

przydatnem uczyniło to poruszenie. — Nieprzyjaciel będzie najmocniéj ścigany. Don Carlos był w Chiwa, (tuż pod murami Walencyi,) i Oraa wzmocniony dywizyą Buerensa, szedł przeciwko niemu.—

Bajonna 16 *sierpnia.* (*Madryt dnia* 12) Wczoraj wieczór, rozszerzył się znowu popłoch z powodu potyczki, która zaszła pomiędzy przedniemi strażami karlistów i jenerałem Vigo, 5 godzin drogi od Madrytu pod Torelladores, lecz żadnych nieprzyjemnych skutków niepociągnęła za sobą. Zdaje się, że nieprzyjaciel opuścił stanowczo miejsca, które wczoraj zajmował;—sam Espartero przybył tu dziś do stolicy. Czoło jego wojsk ma dziś przybydź na noc do Alcala de Henares. Madryt spokojny, i gwardya narodowa, okazuje wielką gorliwość.» —

Zpowodu powyższéj wiadomości o przybyciu Espartera do Madrytu, papiery hiszpańskie z $21\frac{1}{4}$ podniosły się na $22\frac{3}{8}$. —

Dzisiejsze dzienniki francuzkie, zawierają z gazet madryckich, wiedomości z Madrytu, tejże saméj daty co i depesza przez Bordeaux nadesłana, tej osnowy. »Kolumna dowództwa jenerała Mendez Vigo zbliżała się wczoraj do Pordo, a armia karlistowska stała we wsi Las Rossas, jéj przednie straże przytykają do Pardo. *O godzinie* 2 *z południa.* Ministerium które zebrane jest ciągle w pałacu ministra wojny, odebrało depesze z których wypływa, że kolumny Sompra i Vigo, osadziły wieś Rosas. Karliści cofnęli się na mały wzgórek i wszystko spodziewać się każe iż zaczną odwrót. — O *godzinie* 3 *z południa.* Nowa depesza donosi, że nieprzyjaciel dowiedziawszy się że Espartero zbliża się pośpiesznemi marszami, postanowił nieczekać go, i rozpoczął swój odwrót ku Buitrogo. Niewiadomo czy niewziął kierunku do Katalonii.—

O godz. 6 *wieczór.* Naczelny wódz hrabia Luchano przybył téj chwili w towarzystwie wielu sztabowych oficerów i wysiadł w pałacu ministra wojny, gdzie byli zebrani ministrowie. Nieuzyskał on pozwolenia przybycia do miasta, ponieważ się obawiano, że ma zamiar obalić ministerium. Lecz każdy kto go zna, jest przekonanym, że śmiałe projekta, nie są w charakterze hrabi Luchano.

O godz 7 *wieczór.* — Cała konnica hrabiego Luchano weszła do Madrytu przez Puerta del Sol; osoby, które za zwyczaj miewają pewne wiadomości, zapewniają że karliści udali się ku Guadarama. (O królowy czy jest w Madrycie lub czy wyjechała? nic dziś niedonoszą.)

— *Monachium* 13 *Sierpnia.* —

Słychać, że królewicz następca tronu, dopiero przy końcu b. m. opuści kąpiele w Norderném i wróci do stolicy. J. K. W. xiąże Maxymilian Leuchtenberg, został mianowany pułkownikiem i szefem pułku jazdy. Xiąże wybiera się w drogę do Rossyi, gdzie będzie obecny na wielkich obrotach wojskowych; towarzyszy mu adjutant królewski hr. Baumgarten.

— *Z Zurychu* 7 *Sierpnia.* —

Sejm nie otrzymał jeszcze żadnego przedstawienia ze strony Francyi, ażeby oddalić z Szwajcaryi xięcia Ludwika Bonapartego. Słychać tylko, że poseł francuzki odebrał zmierzające ku temu instrukcye, ale być może, iż sam uzna podobne postąpienie niestósownem i niczem usprawiedliwić się nie dającem, bo źleby był wybrany czas do wymagania, aby go oddalić, skoro xiąże dla widzenia umierającéj swéj matki, powrócił. Ale podobne postąpienie, mniéj jeszcze pod względem prawnym dałoby się usprawiedliwić. Xiąże Ludwik Bonaparte jest obywatelem kantonu Turgowii, jako taki więc nie może być z kraju wydalony. Ma on prawo przebywać w Szwajcaryi a szczególniéj w kantonie Turgowii, tak długo, jak mu podobać się będzie; w téj mierze, przyjdą mu władze sądowe na pomoc. Zresztą, był on w ręku rządu francuzkiego, ale nie był za swe przestępstwo sądzony; wysłano go tylko z Francyi, a jego wspólnicy uniewinnieni przez sąd zostali. Cóż więc może mu być na przeszko-

dzie w wolnym gdzie zechce pobycie, jak skoro sam rząd francuzki taką obdarzył go wolnością. Ta różnica pomiędzy niniejszą okolicznością a dawniejszemi, kiedy wydalenia cudzoziemców z Szwajcaryi żądano, jest zbyt uderzającą, aby ją niedostrzedz można było. Co się tycze nakoniec wydalenia go z Francyi, rzecz ta będzie tak długo dla Szwajcaryi obojętną, dopóki Szwajcarya nie jest prowincyą francuzką.

— *Z Neapolu* 3 *Sierpnia.* —

Już po wysłaniu pierwszego pulku Szwajcarów do Sycylii, wydano wczoraj wieczorem do drugiego rozkaz, ażeby był przygotowany do pochodu, nie wskazano atoli miejsca jego przeznaczenia; kiedy przecież panuje już w Abruzzach wszędzie spokojność, nie można wątpić, że pójdzie tam dokąd się udal pułk pierwszy. Silne wdanie się rządu, podobało się tu powszechnie, i to także że król J. powierzył dowództwo nad wojskiem ministrowi policyi dell Caretto, po którego niezmordowanéj czynności, wiele można sobie obiecywać. — O cholerze już nie masz tu prawie i wzmianki.

Dziś wieczorem przypłynął statek parowy z Palermo, z listami daty 2 sierpnia. Spokojność panowała tam zupelna. Na cholerę umierało już tylko 10 do 15 osób dziennie.

ROZMAITOSCI.

Z Antwerpii piszą: »Jesteśmy tylko o godzinę drogi oddaleni od Bruxelli. Późniéj tylko jedna koléj łączyć będzie wszystkie kraje. W 7 lub 8 godzin możemy być w Paryżu, w 16 w Berlinie, w 60 w Petersburgu. Gdyby chciano odbyć podróż na około świata, byłoby to tylko sprawą na 6 tygodni. Pacjent gdy otrzyma zlecenie od doktora aby zachowywał ruch ciała, 1 września pojedzie z Paryża do Koblenc, Warszawy i Moskwy. Przebiegnie Syberyą, dostanie się aż do Chin, odpocznie 8 dni w Pekinie, ztąd wróci przez Astrachan, Stambuł i Wiedeń, zatrzymując się po 2 dni w każdéj stolicy i jeszcze będzie w miejscu przed 15 październikiem.

Jedno z pism paryzkich zawiera następujące obrazowe przedstawienie co raz większego upadania uroczystości lipcowych:

Siedm rocznych uroczystości.
Jak urzędowy zapał dla rewolucyi lipcowéj
krokiem raka wstecz pełza.
1831: Pierwsza uroczystość lipcowa. Poświęcenie żałobnego pomniką na placu bastylji, ku pamiątce trzech dni; poświęcenie Panteonu ku czci bohaterów lipca; urzędowe odśpiewanie hymnu marsylskiego;—1832: nic nie poświęcano; li przegląd wojska; — 1833: poświęcenie statuy Napoleona i przegląd; —1834: poświęcenie jednego mostu i przegląd; 1835: zawieszenie uroczystości z powodu zamachu Fjescha: trzy dni zmniejszone na dwa; przegląd gwardji narodowéj ustaje także; 1837: n i c.

Doświadczono postrzeżenie, że ból sprawiony przez ukąszenie pszczoły lub osy, natychmiast ustaje po przyłożeniu cokolwiek potażu na ranę.

Na teatrze krotochwilek w Paryżu, przedstawiają teraz nową 2 aktową sztukę, pod tytułem: »Mąż w mieście, a żona na wsi;« tytuł ciekawy, nie wiemy jeszcze czy i treść jest takową.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 28 *do* 29 *Sierpnia.*

Seydel Fryderyk, Rotkiewicz Józef, du Laurans Stanisław, z Polski; — Kłodziński Tomasz, Fink Julian, Brzozowski Jan, Kozłowski Wojciech, z Galicyi; — Lowenberz, Flegel Józefa, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Tewetzki Teodor, Baplińska Róża, Knauer Jan do Polski; — Kollelschek, do Galicyi; Holberg Emil, do Prus.